KURJER WARSZAWSKI.

D. 24. Września. — Rok 1846. Czwartek. № 253. Jutro, ŚŚ. Kleofas i Aurelja. Wschód słońca g. 6, m. 4; Zachód g. 5, m. 56.

Wczoraj w Kościele XX. *Augustjanów*, iako w dniu Śtej Tekli, a teraz trwaiącej Nowenny, odbyły się Prymicje (pierwsza Msza), X. Antoniego *Śliwińskiego*, Zakonnika tegoż zgromadzenia. W czasie Nabożeństwa, miał stosowne do uroczystości Kazanie, znany mówca JX. *Bogdan;* w końcu Kazania, zwrócił mowę do Prymicjanta, przedstawiaiąc moc, ważność i obowiązki Kapłana. W czasie tej uroczystości, licznie zebrani Artyści i Amatorowie muzyczni, wykonali dzieła religijne *Kina*, *Werdego* i *Humla*.

Wczoraj po połudriu orszak Krewnych, życzliwych i wdzięcznych, odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku w *Powązkach*, zwłoki ś. p. Marcjanny z Janczewskich *Jedlińskiej*, Obywatelki tutejszej. Szanowna ta Matrona, w ciągu 75-letniego życia swoiego, była przykładem pracy, wzorem wytrwałości i tego poprzestania na małem, co prawdziwy spokój człowiekowi przynosi, i co tak dobrze, Ojciec Poetów Polskich, nieśmiertelny Jan *Kochanowski*, w dwu-wierszu pamiętnym określił, wyrzekłszy stanowczo:

To Pan zdaniem moiem,
Kto przestał na swoiem.

Przez lat 30 zacna Nieboszczka zacząwszy zawód swój z małym zasobem, utrzymywała ciągle *Sklepik z tabaką* w szczupłej izbedce na lewo w bramie pałacu *Teppera*. Kto tylko zna *Warszawę*, zna ten gmach stanowiący przejście z *Miodowej* na *Danielewiczowską* ulicę. Ktokolwiek tamtędy przechodził, niemógł nieuważać tej małej izbedki, zaledwo miejsce dla towaru, kupcowej i kupczącego obejmuiącej, w której *Jedlińska* proceder swój z uczciwością i niemałem wzięciem w sferze swoiej, przez lat tyle utrzymywała. W tym samym gmachu gdzie miljonowy maiątek bogacza, a z nim zasoby nieiednej Rodziny, runęły, iakby na świadectwo *nicestwa wielkości tego świata;* w tym samym gmachu gdzie złote salony, przyjmowały pierwszych Mocarzy świata; w tym samym gmachu, w więcej iak skromnem zaciszu, przy stałej pracy, stanowczem poprzestaniu na swoiem, wytrwałości i pomocy BOŻEJ, składał się iak cegiełka na cegiełce, co z nich ogromny nieraz budynek powstaie, maluczki maiątek Wdowy, która z tej ciężko zapracowanej, BÓG świadkiem teraz że nie dla siebie, mamony, tak piękny i tak wzorowy użytek zrobić potrafiła. Nie będziem tu opisywać całego życia *Jedlińskiej;* u niej dzień ieden był tak iak drugi. Wiedziała że co dzień wstaie dla chwały BOGA, dla pracy. To też BÓG pobłogosławił iej pracy. Z tych drobnych zysków, przy sprzedaży tak małej rzeczy iakim iest *niuch tabaki*, znalazło się po iej śmierci 60,000 zł.; *Sześćdziesiąt tysięcy złotych!* to iuż maiątek, to posag za którym można się dobijać, to dom dwupiątrowy, to zasób na założenie fabryki, to iuż i fortuną. A iednak *Jedlińska*, doszedłszy do tego mienia, niechciała go użyć. I mądrze. Co iej dziś potem. Poszła na tamten świat, tak iak przyszła na ten, ubogą, a *ubogich* iak wiadomo iest własnością ten świat drugi, świat lepszy. Ale nie idzie zatem, że poszedłszy na tamten świat ubogą, nieumiała być na tym bogatą. I owszem, zostawiła ona na nim dowody, po których poznaią się prawdziwie bogaci. Umiała być hojną bez rozrzutności, umiała być prawdziwie Panią. *Tysiąc* złotych dla Głuchoniemych, *tysiąc* dla Dobroczynności, *tysiąc* dla Szpitalu połączonego DUCHA Śgo i N. MARJI, nie sąż to dowody iej hojności, iej Państwa? Liczyła na *tysiące* nie na *grosze*, gdy szło o dobro bliźnich. A zapisy dla Familji, a zapisy dla Krewnych, a zapisy dla Dzieci iej chrzestnych, nie sąż to prawdziwie pańskie hojności? Tu 20,000, tam znowu 2,000, tu *tysiąc*, tu *kilkaset*, tu tyle i tyle złotych, wszystko to poszło pomiędzy ludzi, pomiędzy życzliwych, nic nie użyła dla siebie. Kto tak żyć i umierać umiał, tego wieczność niech będzie błogą, a imie z uszanowaniem i czcią wspominane.

Henryeta z Liedków, pierwszego małżeństwa *Möring*, powtórnego *Łagiewnicka*, przeżywszy lat 72, onegdaj przeniosła się do wieczności. Żalem przeięta Familja, zaprasza Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych na exportację ciała Jej, iutro o godzinie 4tej po południu, z domu Nro 463 przy ulicy Senatorskiej, na smętarz Ewanielicki odbyć się maiącą.

Księgarnia G. *Senewalda*, otrzymała następuiące nowe dzieła ze Lwowa: *Dzierzkowskiego* Józefa Powieści z życia towarzyskiego; 2 tomy, zł. 13 gr. 10. Wiadomość o stanie handlu i przemysłu w *Polsce* w wiekach dawniejszych przez Autora pism: o przyozdobieniu siedlisk wiejskich, tudzież o budownictwie zastosowanem do potrzeb Ziemianina polskiego; cena zł. 6.

Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono zł. 2 od A. K., dla ubogich starców, na intencją wczorajszej Solenizantki Tekli B., nieobecnej w Warszawie.

Walce pod tyt: *Le point du jour*, pour le pianoforte, skomponowane przez M. B. *Olechowską*, są do nabycia w Składach Muzyki PP. Klukowskiego, Senewalda i Spiessa, tudzież u Rosenthala w Radomiu.

Leon *Żurkowski*, Tancerz Teatru Wielkiego, Nauczyciel Szkoły tańców w tymże, otworzył *Salę tańców*. Przeto Osoby życzące sobie u niego lub u siebie pobierać lekcje, iakoteż po Pensjach, zgłosić się raczą pod Ner 377, w domu *Malcza*, na 2giem piątrze w oficynie, wprost Poczty.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *Estelli*, JPani *Śliwińska* i JP. *Chomanowski;* po *Doktorze medycyny*, JP. *Żółkowski*.

Nietylko w większych miastach kraiu tutejszego, ale i w małych bywaią teraz widowiska sceniczne. Teatrzyki są urządzane w zabudowaniach gospodarskich, w szopach, etc., iak można i iak na takowe urządzenie wystarczy co do kosztów. Towarzystwa Aktorów zbieraią się z różnych stron; im są pilniejsi w uczeniu się i przedstawianiu rol, tym chętniej przybywaią okoliczni Obywatele, aby użyć przyiemnej zabawy. Za szczęśliwych poczytuią się ci pracownicy sceniczni, którzy zdołaią przez czas iaki utrzymać się w iednem miejscu; ale to zależy od ich usilności i zdolności. Teraz miasteczko *Płońsk* w Gub: Płockiej, i sąsiednie dwory, maią takową zabawę. Czytamy Afisz gdy tamże 8go b. m. przedstawiano dwa dziełka z teatru Rozmaitości, *Podejście*, oraz *Antoni i Antosia*. Wymienieni na tymże afiszu Aktorowie, są: Pani *Marzantowicz*, Panny *Bogucka* i *Żeromska*, Panowie *Pade*, *Marzantowicz*, *Mieszkowski*, *Urban*, *Szydłowski* i *Karabanowicz*. Cena miejsc: Krzesło zł. 3 gr. 10, Parter zł. 2, Galerja zł. 1. O zadowoleniu Publiczności, ieszcze nie mamy dostatecznego uwiadomienia; a gdy takowe od wiarogodnych Znawców otrzymamy, miło nam będzie udzielić Lubownikom sceny.

Z Petersburga.— N. PAN, na przedstawienie Komitetu PP. Ministrów, Najwyżej postanowić raczył: ażeby przepisane art: 530 tomu Vlgo Zwodu (dodatku 1go) woiennych ustaw, strącanie Urzędnikowi z wysłużonego czasu do pensji retretowej 2ch lat, ieżeli tenże karany był aresztem za wyrokiem sądu lub bez onego, rozciągniętem zostało i do Urzędników dłużej nad miesiąc przetrzymuiących urlop.— N. PAN przedstawioną sobie do zatwierdzenia konfirmację wyroku przez Główno-dowodzącego oddzielnym Kaukazkim korpusem, wyrzeczoną na Podporucznika pułku piechoty Jenerał-Feldmarszałka Xcia WARSZAWSKIEGO, *Prawikowa*, który za rozmyślne zadanie śmiertelnej rany puginałem, byłemu swoiemu Dowódcy pułku; stosownie do sentencji polowego woiennego Sądu, skazany został na karę śmierci, zamienić raczył na dożywotnie zesłanie go do kopalń z zakuciem. (G. P.)

Dziennik francuzki wychodzący w *Petersburgu* wspomina, że w czasie jarmarków *Onufryjskich* w *Berdyczewie*, bywa tamże towarzystwo sceniczne, często nie złe, przedstawiaiące dzieła dramatyczne w ięzyku *polskim*.— W *Petersburgu* okazywanym iest teraz olbrzym Józef *Bihin;* ma on być większym od wszelkich dotąd znanych olbrzymów. Poprzednio był okazywany w *Paryżu*, *Londynie* i w *Stanach Zjednoczonych* Ameryki.

List z wsi Tionet, 2go Lipca.— P. Głównodowodzący, przeieżdżaiąc z Tyflisu do Władikaukazu, 11go Lipca, wynurzył zamiar zwiedzenia w powrocie lewego skrzydła linji Lezgińskiej, oraz miejsca obranego na wybudowanie nowej warowni, na górze Kodor. Dla tego droga z Ananura przez wieś Tionety do wsi Achmet, służąca dawniej z trudnością do przeiazdu tylko wierzchem, prędko została poprawioną. 15go Lipca Xiążę przybył z linji Kaukazkiej do Ananur, a nazaiutrz, konwojowany przez Tuszyńców, Pszawców i Chewsurców, wyruszył wierzchem do wsi Tionety. Mieszkańcy tej wsi i okolic, uradowani po raz pierwszy od czasu wejścia Gruzji w podaństwo Rossji z przyiazdu głównego Naczelnika w ich strony, spotkali Xięcia z chlebem i solą, a Tuszyniec Michał Bukurauli powitał Go krótką mową, zupełnie wyrażaiącą ich charakter i uczucia. Oto iego własne słowa: »Zwycięztwo Tobie, Namiestniku Cesarski. My, Tuszyńcy, Pszawcy i Chewsurcy, zdawna przywykliśmy być wiernymi poddanymi naszych Carów. Łaski Wielkiego Cesarza naszego dla nas są niezliczone, a teraz poczytuiemy się ieszcze za szczęśliwych, i możemy pysznić się, widząc ciebie w ojczyźnie naszej. Za to wszystko nie mamy odpowiedniego podarunku; przynosimy w ofierze Cesarzowi samych siebie, przeleiemy krew, gdzie ty rozkażesz, a nasze szable ostre, zdawna nawykłe do rażenia wrogów, stępimy o ich czaszki!" Podziękowawszy mieszkańcom i pomodliwszy się w Cerkwi wiejskiej, P. Głównodowodzący wyiechał do dalszych okolic.

Anglja.— Królowa w tym roku nie odbędzie więcej wycieczek morskich.— Nowy Poseł przy dworze Austrjack: Lord *Ponsonby*, wkrótce wyiedzie na miejsce swoiego urzędowania.— Lord *Palmerston* 12go b. m. przybył do *Londynu*, po depesze nadeszłe z *Madrytu* od Pana *Bulwer*.— Xżę *Albert* w tych dniach znajdował się z Lordem *Palmerston* w *Suthampton* na posiedzeniu ang: towarzystwa wspieraiącego umiejętności. P. J. *Herszel* występuiący Prezes, P. *Murchison* iego następca, i Lord *Palmerston*, mieli mowy.— Dobroczynne osoby w *Londynie* i innych miejscach Anglji, powiększaią składki dla wieśniaków cierpiących niedostatek żywności w Irlandji.— D. 12go b. m. położono uroczyście kamień węgielny do mostu na kolei żelaznej *Kumnok;* most ten składać się będzie z 7miu arkad, z których średnia będzie mia-

ła 180 stop przestronności, a na 175 stop wysoko wznosić się będzie nad płynącą u spodu wodą. — Prawie wszystkie południowe prowincje Mexyku, oświadczyły się za *Santaną*. Tenże 10go Sierp: wyiechał z *Hawany*, i spodziewany był w *Werakruz*.

Belgja. — Xżę Ludwik *Napoleon* znajdował się przez 8 dni w *Ostendzie* inkognito, pod nazwiskiem Hrabiego *Starbey;* ztąd wrócił do *Dowru*, gdzie oczekuie odpowiedzi toskańskiego Rządu, na prośbę, aby mu pozwolono udać się do *Florencji* po dziedzictwo po Ojcu.

Francja. — Rodzina Królewska 15go b. m. wyiechała do *S. Klu.* Zamierzona wycieczka dworu do *Ferte Vidame*, została zaniechaną. Podróż Xięcia *Montpensier* (Mąpansje) dopiero wtedy nastąpi, gdy z *Rzymu* nadejdzie dyspenzacja od Papieża, która iest spodziewaną w końcu b. m. Na cześć zaślubin Xcia, maią być ogłoszone awanse, rozdane będą Ordery, a w zamku *Eu* dane będą festyny. — Xztwo Sasko-Koburgscy wyiechali do *Bruxelli.* — Towarzystwo francuzko ang: maiące zamiar założyć kolej żelazną przez międzymorze *Panama*, ułożyło się iuż w tym przedmiocie z Rzecząpospolitą *Granada*, tak, iż to przedsięwzięcie wkrótce będzie wprowadzonem w wykonanie. — Z wyspy *Burbon* otrzymano wiadomość z dnia 7go Czerwca: 3go tegoż miesiąca zawinęła do portu Sgo Dyonizjusza fregata *Bel Pul*, z wojskiem wysłanem z *Tulonu;* tenże statek przywiózł doniesienie, iż wyprawa przeciw Howasom w *Madagaskarże*, iest zaniechaną; wiadomość ta sprawiła przykre wrażenie.

Hiszpanja. — Prezes Ministrów miał oświadczyć, iż zaślubiny Królowej najpóźniej nastąpią 10go Paźdz:. Wiadomo, iż Infant *Don Franciszek de Asiz* złożył w ręce *Espartera* tytuł Feldmarszałka, nadany mu przez *Ferdynanda VIIgo;* teraz ma być na nowo awansowanym. — Poseł przy dworze ang: Xiążę *Sotomayor* 8go b. m. przybył do *Madrytu.* — W Katalonji miał zjawić się oddział Karlistów.

Niemcy. — Król Holenderski 17go b. m. przybył z odwiedzinami do Królestwa Pruskich, do *Erdmannsdorf.* — Xżę *Metternich* 14go b. m. wieczorem, wrócił do *Wiednia.* — Austrjacki Wice-Admirał Arcy-Xżę *Fryderyk*, 23go z. m. przybył do *Wenecji;* zkąd odpłynie z flotyllą dla odbycia ewolucji na morzu *Adryatyckiem.*

Rozmaitości. — Gazeta Bawarska w *Mnichowie*, umieściła z powodu ciężkiej słabości Patryarchy i Arcy-Biskupa w *Erlau*, bardzo miłą *parabolę;* umieszczamy ią dosłownie: »Przy śmiertelnem łożu *Władysława Pyrker*, powszechnie w Niemczech poważanego, i ulubionego Arcy-Biskupa i Patryarchy, stał Anioł śmierci z nawpół przygasłą pochodnią, i bystrym wzrokiem wpatrywał się w osłabione i przyćmione oko iuż prawie konaiącego. Pot śmiertelny oblewał wybladłe lica, ręce złożone spoczywały na piersiach, wzrok zwrócony w górę do Pana Panów, który włada życiem i śmiercią, który niegdyś *Daniela* z iaskini lwów wyratował; usta umieraiącego zdawały się poruszać, i on modlił się: *Panie! w ręce Twoie polecam ducha moiego.* Anioł śmierci iuż chciał przygasić pochodnię, i oko, które zawsze tak miło i z miłością na biednych spoglądało, miało także przygasnąć na wieki. W tem wchodzi postać luba, odziana zasłoną różową, na głowie miała dyadem z brylantów najpierwszej wody; są to łzy Wdów i Sierot, które tak często Patryarcha osuszał; była to *Hygea;* przygotowała ona ostatni trunek, i trzymała go w drżącej ręce. Panie najmilszy! którego pielęgnuję, mój najdroższy, dany mi od BOGA klejnocie, pij z tego kielicha, iest to ten kielich, który nieraz dobrotliwą, przyiacielską i Ojcowską ręką podawałeś umieraiącym; pij, a wyzdrowieiesz i będziesz dłużej żyć. Anioł śmierci wzruszony pokorą z iednej, a troskliwością i miłością z drugiej, podniósł pochodnię i zniknął, a Władysław żyie; oby nam żył iak najdłużej." — Dawniej znany i powszechnie szanowany sławny Kupiec ang: *Thomasz Błak* w Stambule, przed kilką laty przez niezasłużone nieszczęsne przypadki, doczekał tej przykrej dla siebie epoki, iż musiał wstrzymać zapłatę, tak, że po spieniężeniu całego swoiego maiątku, zaledwie wierzycielom swoim, ugodziwszy się z niemi wprzódy, 45 procent zapłacił. Pilnością i uczciwością wiedziony, w późniejszych czasach zaczął *Błak* nowe interesa, które mu poszczęściły się. Z iakiemże zadziwieniem przybyli, przez niego zamówieni dawniejsi wierzyciele, których iuż był prawie zaspokoił; gdyż zgodzili się byli na to, i rzekł do nich: »Panowie moi! BÓG mi poszczęścił; do dawnych 45 procent: dodaię teraz 35, i mam nadzieię, że ten łaskawy BÓG, pozwoli mi ieszcze tego dożyć, iż wam i resztę zapłacę." Oby ten przykład był nauką bezsumiennym bankrutom, i oraz chciwym lichwiarzom, którzy nie iednego poczciwego, którego nieszczęście nie własna wina do bankructwa przywiodła, zgubili. — Holenderskie gazety piszą dziwne rzeczy o Teatrze, który Towarzystwo Kapitalistów i Przyiaciół sceny w *Amszterdamie* buduje. Sala teatralna razem urządza się i na paradną kawiarnię, pięknie ustroioną. Sciany maią być lustrzane, a tak scena i sala, może być kilkanaście razy widzianą. Widzowie otrzymaią bardzo wygodne fotele. Niewygodny klasyczny żyrandol, zupełnie ma być skasowanym, a miejsce iego zastąpi niewidzialne ukryte słońce, które iak najprzyiemniej ma oświecać salę. Oprócz tego, ieszcze innych bardzo wiele nowości za-

prowadzaią. Otwarcie tego Teatru nastąpi 1go Października. — Jedna z gazet węgierskich umieściła afisz teatralny w *Siget*, który kończy się tak: »Cena miejsc: Pierwsze miejsce, podług upodobania wysokich Gości. Drugie miejsce, podług możności odwiedzaiących. Trzecie miejsce, iak kto chce. Początek reprezentacji, iak się tylko Publiczność zbierze; a koniec, iak się tylko sztuka skończy. — Rada municypalna w *Lionie* przeznaczyła Kompozytorowi, któryby wielką Operę skomponował, i na tamtejszym Teatrze wystawił, 20,000 franków. To postanowienie wzbudzi zapewne szlachetny zapał między kompozytorami, i będzie miało wielki wpływ na rozwinięcie się muzykalne.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzozowski Reient z Zgierza; Berowski Jan Obyw: z Biały; Cieszkowski Józ: Naczel: z Olkusza; Herman Józ: Buchal: z Krakowa; Jachołkowski Mich: Oby: z Nieborowa; Jerzmanowski Karol Adwokat z Domanikowa; Kosowski Alex: Oby: z Złotnik; Kamieński Rafał Urzęd: z Suwałk; Kożarski Mich: Oby: z Przesinowic; Laya Fr: Oficer Pruski z Torunia; Markoni Budown: z Ciechocinka; Makowski Felix Oby: z Prawdy; Plater Jan Sędzia z Galkowa; Skwarski Lud: Sędzia z Blustowa; Skarbek Leonard Urzęd: z Kalwarji. (G. P.)

DONIESIENIA.

Rozgłoszono, iż przez spalenie się **HUTY STAROWIEJSKIEJ GALICYNÓW** zwanej, całkiem Fabryka Szkła ustała. Kiedy pogłoska ta iest mylną, nadmienia się, iż Fabryka Szkła wyżej wzmiankowana, iak dawniej tak i teraz iest w biegu, i wszelkie obstalunki przyjmuią się w Kantorze na miejscu, i te iak najstaranniej wykonane będą. — Fabryka Szkła, JO. Xięcia *Galicyn*, w Galicynowie.

Jest do sprzedania z wolnej ręki w Dobrach *Szczawin Kościelny*, w Powiecie Gostyńskim Guberuji Warszawskiej, o 3 mile od miasta *Kutna* a milę od miasta *Gombina* położonych: **ORANŻERJA**, składaiąca się przeszło z 1,100 wazonów najpiękniejszych Roślin zagranicznych; między któremi odznacza się kilkadziesiąt wazonów dużych Drzew Cytrynowych i Pomarańczowych. Nadmienia się, że sprzedaż całej Oranżerji, ma nastąpić ogółem. Życzący nabyć takową, wiadomość o cenie i dalszych warunkach sprzedaży, powziąść mogą na miejscu u Rządcy powyższych Dóbr Wgo *Czermińskiego*, lub też u podpisanego Opiekuna małoletnich, w dobrach iego *Zborów*, w Powiecie Kaliskim Gubernji Warszawskiej, o dwie mile od miasta *Kalisza* położonych. — Szczawin Kościelny, d. 21 Września 1846 r. — W. *Radoliński*.

W dniu 21 b. m. na Jarmarku Łowickim, skradzione zostały w papierach PIENIĄDZE, w następuiących gatunkach, to iest: LISTY ZASTAWNE nowe lit: C. Nr 240,307 i 310,922; lit: D. Nr 304,121; 10-rublowych sztuk 17; 3-rublowych 2; sto-złotowy ieden; 5-złotowych 9. Ktoby o takich powziął wiadomość, niech da znać do Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego.

Objąwszy pracownię UBIORÓW MĘZKICH po Mateuszu Nowakowskim, mam zaszczyt upraszać o względy JJWW. i WW. Kontrahentów, którzy raczyli powierzać swe Suknie do wypracowania P. Nowakowskiemu, aby nadal raczyli powierzać podpisanemu wszelkie Ubiory Męzkie; który przyrzeka wykonywać iak najstaranniej, na umówiony czas i nader umiarkowaną cenę. — A. *Słomkowski*, mieszkaiący przy ulicy Senatorskiej Nr 454, obok Handlu W. Dobrycza.

DOBRA Ziemskie wieś Niedarozów dolny, w Pow: Okr: i Gubernji Radomskiej położone, od miasta Guber: Radomia 2½ mili, od M. Zwolenia 1½ mili, i w takiejże odległości od M. Zwolenia i Skaryszewa leżące; maiące ogólnej rozległości włók 35 morgów 23 prętów 105 nowej miary Warszawskiej, w której Las zajmuie włók 9 morgów 8 prętów 27, maiące dostateczne Łąki, przytem Młyn wodny z Stawem rozległości morgów 13 prętów 10, są do sprzedania z wolnej ręki. Poszczególne wiadomości i o cenie takowych, powziąść należy u właścicielki, w tychże dobrach Niedarozowie dolnym mieszkaiącej.



MIODU patoki najpiękniejszej, z podbioru miesiąca i r. b., garncy przeszło 80, iest do sprzedania w mieście Grodzisku, przy stacji kolei żelaznej, u P. Andrzeia Grudzińskiego, Pryncypała Izby Felczerskiej, wprost Kościoła mieszkaiącego.

Właściciel Nieruchomości miejskiej w Radomiu pod Nr 232 policyjnym, w ulicy Lubelskiej, pod gmachem Rządu Gubern: sytuowanej, donosi interesowanym, że w tejże nieruchomości, iest do naięcia SKLEP na Handel, 6 POKOI dla gości, i Pokoje Gościnne z Zajazdem. Wiadomość o cenie i czasie dzierżawy, u właściciela w tymże domu.

Od lat już kilku maiąc zaprowadzoną Fabrykę i Magazyn robot ZŁOTYCH i SREBRNYCH w mieście *Kielcach*, mam honor oznajmić JJWW. i WW. Panom, iż z dniem dzisiejszym powiększam mój Magazyn, przyłączaiąc do niego w najświeższym fasonie WYROB NOWEGO SREBRA, tudzież wyborowe sztuki PLATEROWANE, za których doskonałe wykończenie, równie iak za rzetelność podanej proby złota i srebra, osobiście ręczę.

Józef *Lutnicki*, Jubiler w Kielcach.

PIWOWAR i GORZELNIK dobrego prowadzenia, opatrzony w chlubne świadectwa zawodu swego, wyrabiaiący wszelkie gatunki Piwa tu w kraju używane, oraz Angielskie Piwo i z kartofli, podług najnowszego i najkorzystniejszego sposobu, Ocet tak zwany prędki, Drożdże suche, Likwory i Wódki z najwyższym wydatkiem w gorzelni, pragnie objąć służbę stosowną gdzie u Dworu. Bliższa wiadomość w Warszawie w Hotelu Lipskim, u P. Starka.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 12.

TEATR ROZMAIT: Jutro, 29ty raz *Zoe*. 20ty raz *Geldhab*.

PIWO BAWARSKIE

z FABRYKI

PIOTRA STEINKELLER

w ŻARKACH,

w LODOWNI KONSERWOWANE,

Sprzedaie się na Oxefty poiedynczo, oraz na Butelki w partjach niemniejszych iak sztuk 50, w Domu przy ulicy Trębackiej pod Nrem 638.

W *Łowiczu* urządzony iest SKŁAD KOMISSOWY u PP. *Toeplitz* i *Spółka*, którzy Szano: Obywatelom tamtejszej okolicy, na każde żądanie takowego dostarczą.

Jutro w Handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej na Śniadanie: Sandacz, Szczupak po polsku, Karp z sosem, Okoń po holendersku, Karaś, i Lin z kapustą, Węgórz, Kotlety rybne, Zupa rybna, śliwkowa i szczawiowa, Naleśniki. — Obiad: Zupa śliwkowa i szczawiowa, Rosół, Sztuka mięsa na potrawę, Ryby, Pieczyste troiakie, Naleśniki.